

Oblicza inteligencji żydowskiej w Polsce w XIX i XX wieku (do 1939 r.)

Za inteligencję, choć to definicja dalece uproszczona, zwykle się uważać ludzi z ukończoną szkołą ogólną, przynajmniej średnią, utrzymujących się z pracy umysłowej¹. Według innej definicji, inteligencja to grupa, która sama siebie tak określała i którą z racji uprawianej profesji i posiadanego wykształcenia za inteligencję uważano, także z uwagi na jej zaangażowanie w życie publiczne, polityczne i społeczno-kulturalne. Miała to być grupa, której część przedstawicieli przejęta była ideą służby społeczeństwu i potrzebą działania na rzecz ogółu. Poczucie odrębności i grupowej świadomości inteligencji kształtowało się najpierw w większych, potem mniejszych miastach w ostatnich dwóch–trzech dekadach XIX w.² Poczucie misji, którą do wypełnienia miała inteligencja, cechować miało przede wszystkim jej przedstawicieli w naszej części Europy. W wypadku inteligencji żydowskiej będziemy mieć jeszcze do czynienia z osobami wywodzącymi się ze środowiska żydowskiego.

W rzeczywistości powyższe, jak i inne definicje są niepełne, bo po pierwsze nie wszyscy przedstawiciele wolnych zawodów i pracujący umysłowo angażowali się w działalność publiczną, po drugie, wśród tych, którzy się w działalność taką angażowali, nie brakowało osób bez formalnego wykształcenia. Stąd w tytule artykułu, obok inteligencji, znalazło się określenie „elity intelektualne”, co jednak nie rozwiewa wszystkich wątpliwości: czy bowiem za przedstawiciela „żydowskiej” inteligencji czy elit intelektualnych uznać ateistę i działacza komunistycznego czy socjalistycznego, który się od swego żydostwa odżegnywał, choć często działał w środowisku żydowskich robotników, swych dawnych współwyznawców? Czy z pochodzenia Żyd, mecenas kultury i filantrop, który dokonał konwersji, a mimo to fundował ochronkę dla dzieci żydowskich, to jeszcze przedstawiciel elity żydowskiej, czy już polskiej? Czy może polsko-żydowskiej?

Niniejszy artykuł nie rozwiewa tych wątpliwości, chciałbym jednak zasygnalizować niektóre problemy metodologiczne, a przede wszystkim zwrócić

¹ H. Datner, *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2007, s. 10.

² M. Iwańska, *Inteligencja i rewolucja w Łodzi w latach 1905–1907*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2015, t. 15, s. 66–68.

uwagę na różne oblicza tych, których zwykło się uważać za żydowską inteligencję i elity intelektualne społeczności żydowskich na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX i pierwszych dekadach XX w. Rzecz nie dotyczy elit duchowych i religijnych tych społeczności, rabinów czy przywódców chasydzkich, nieodłącznie związanych z religijnym charakterem funkcjonowania społeczności i instytucją gminy żydowskiej, jakkolwiek po utworzeniu w 1916 r. w Królestwie Polskim (w zaborze pruskim w 1912 r.) partii Żydów ortodoksyjnych Agudas Isroel i w tym wypadku możemy mówić o pojawieniu się działaczy politycznych i oświatowych, których metody działania były takie same, jak w wypadku innych ruchów i prądów społeczno-politycznych³.



Zacznijmy jednak od inteligencji w jej bardziej formalnym rozumieniu, a więc ludzi wykształconych i wykonujących pracę umysłową. Jednym z elementów przemian cywilizacyjnych drugiej połowy XIX w. był napływ młodzieży żydowskiej do szkół średnich i wyższych, a stopień scholaryzacji ludności żydowskiej w wielu krajach szybko zaczął przekraczać stopień scholaryzacji społeczeństw większościowych. Z pewnym opóźnieniem zjawisko to daje się wyraźnie zaobserwować również na ziemiach polskich, i to mimo – jak np. w zaborze rosyjskim – trudności stawianych przez władzę wobec chcących kształcić się Żydów. W 1866 r. w Warszawie po raz pierwszy mianowano adwokatem Żyda, absolwenta Szkoły Głównej, a w ostatniej dekadzie wieku już ok. 20 proc. prawników w stolicy Kongresówki było Żydami⁴.

Jako grupa społeczna, żydowska inteligencja w tradycyjnym rozumieniu (formalne wykształcenie i zawód umysłowy) pojawiła się właściwie po powstaniu styczniowym, względnie po równouprawnieniu Żydów w Galicji⁵. W zaborze pruskim równouprawnienie obywatelskie również było warunkiem koniecznym dla zaistnienia takiej grupy, jakkolwiek procesy kształtujące żydowską czy raczej żydowsko-niemiecką inteligencję tamże miały inny przebieg i uwarunkowania. Nieliczni Żydzi w zaborze pruskim, z których wielu wykonywało zawody typowo inteligentkie, ulegli szybkiej germanizacji czy – jak chcieli niektórzy – europeizacji, i należy ich uznać raczej za Żydów niemieckich. Wprawdzie w wielu gminach żydowskich w Poznańskim pewne związki

³ E. Mendelsohn, *The Jews of East Central Europe Between the World Wars*, Bloomington–Indianapolis 1987, s. 47.

⁴ H. Datner, *Tożsamość inteligencji żydowskiej w XIX wieku*, http://www.midrasz.home.pl/2002/maj/maj02_1.html [dostęp 21 I 2017 r.].

⁵ W 1867 r. status prawny galicyjskich Żydów został zrównany z innymi narodami zamieszkującymi imperium, choć poszczególne przepisy znoszone były jeszcze przez kilka następnych lat; M. Śliż, *Galicyjscy Żydzi na drodze do równouprawnienia 1848–1914*, Kraków 2006, s. 23.

z polskością przetrwały, a niewielka liczba gmin aż do lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. zachowała nawet ortodoksyjny, tradycyjny charakter, ale już w połowie wieku byli lojalnymi i wiernymi poddanymi cesarza i potem obywatelami państwa niemieckiego⁶. Tamtejsi, reformowani Żydzi rządziej angażowali się w wychodzącą poza sprawy gminne działalność na rzecz swych współwyznawców, na ogół też nie podnosili kwestii żydowskiej tożsamości narodowej, uważając się za Niemców wyznania innego niż większość współobywateli⁷.

Przed końcem XIX stulecia również większość żydowskich prawników czy lekarzy w Kongresówce uległa akulturacji i asymilacji, często także konwersji, mimo iż ideologia asymilacji nie zakładała wtopienia się bez reszty w społeczeństwo polskie, a raczej wzywała do pracy organicznej na rzecz mas żydowskich i ich „unowocześnienia” oraz upodobnienia do społeczeństwa większościowego. Nie zakładała zmiany wyznania, lecz podwójną identyfikację i harmonijne łączenie „polskości” z „żydowskością”.

Taką próbą było założenie po powstaniu styczniowym, w 1866 r., czasopisma „Izraelita”, które miało „przybliżyć polskiej inteligencji kulturę i historię żydowską oraz przez edukację zmodernizować społeczność żydowską tak, by możliwe się stało równouprawnienie społeczne Żydów”⁸. Okres tzw. zbratania polsko-żydowskiego nie trwał jednak długo, mimo że środowiska asymilatorskie starały się bagatelizować nawet takie wydarzenia jak pogrom warszawski w 1881 r., który uderzał w pożądaną, czyli dobry obraz relacji polsko-żydowskich⁹. Jakub Szacki (1893–1956) sformułował nawet tezę o „odwrotnej zależności między nieasymilowalnością mas, a siłą asymilacji emancypującej się elity”, która asymilacji ulegała szybko i radykalnie¹⁰.

Potwierdza tę tezę badaczka XIX-wiecznej warszawskiej inteligencji Helena Datner, która wzięła pod uwagę stopień zainteresowania społeczeństwem żydowskim mierzony m.in. tematyką twórczości literackiej i publicystycznej podejmowanej przez inteligentów, miejsce zamieszkania warszawskich adwokatów i lekarzy (dzielnice polskie, mieszane i żydowskie), wreszcie stosunek do swego „żydostwa”, dający się określić na podstawie dokumentów osobistych,

⁶ K.A. Makowski, *Siła mitu. Żydzi w Poznaniu w dobie zaborów w piśmiennictwie historycznym*, Poznań 2004, s. 415–423.

⁷ T. Serrier, *Zwischen Inklusion und Exklusion: jüdische Erinnerungen im Spannungsfeld der deutschen und polnischen Nationsbildungen in der Provinz Posen des Kaiserreichs* [w:] *Verflochtene Erinnerungen. Polen und seine Nachbarn im 19. und 20. Jahrhundert*, ed. M. Aust, K. Ruchniewicz, S. Troebst, Cologne 2009, s. 173–188.

⁸ Z. Kołodziejska, „Izraelita”. *Znaczenie kulturowe i literackie czasopisma (1866–1915)*, Kraków 2014, s. 10.

⁹ A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Postawy. Konflikty. Stereotypy*, Warszawa 1989, s. 277–279.

¹⁰ Za: H. Datner, *Tożsamość inteligencji żydowskiej w XIX wieku...*

w tym korespondencji. Datner podkreślała przy tym rolę Warszawy, która „stwarzała szczególne napięcie emocjonalne i szczególne związki z językiem polskim, który w ten sposób stawał się nie tylko narzędziem akulturacji, ale [też] środkiem głębokiej narodowej polonizacji”¹¹. Aby stworzyć wartościowe dzieło o tematyce żydowskiej, dodaje Datner, należało z Warszawy wyjechać. I być może ma rację – Malwina-Małka z Horowitzów Meyersohnowa (1839–1921), potomkini sławnego rabina Azriela Halewiego Horowitza (1756–1818) i matka znanej lubelskiej poetki Franciszki Arnsztajnowej (1865–1942), była pierwszą lubelską Żydówką, która pisała i wydawała swe utwory po polsku. Jej drukowana na łamach „Kuriera Lubelskiego” powieść *Z ciasnej sfery*, jak sugeruje tytuł, dotyczyła jednak asymilacji i potrzeby oświaty ogólnej wśród ortodoksyjnych mas żydowskich¹².

Dla wielu żydowskich inteligentów pierwszego i drugiego pokolenia ich „żydowskość” okazała się być brzemieniem, które ci najbardziej radykalni w końcu zrzucali, decydując się na chrzest. Wprawdzie najzamożniejsi nadal łożyli na swych dawnych współwyznawców, dotując np. ochronki czy fundując szkoły otwarte zarówno dla Żydów, jak i chrześcijan, jak przykładowo Hipolit Wawelberg (1843–1901) i Stanisław Rotwand (1839–1916), względnie angażowali się w „pracę u podstaw” na rzecz swych współwyznawców, ale przez stronę żydowską najczęściej nie byli już postrzegani jako mający cokolwiek wspólnego z wyznaniem przodków. Przykładów nie brakuje: kto z mieszkańców lubelskiego Podzamcza, dzielnicy żydowskiej, wiedział o żydowskich korzeniach braci Wieniawskich czy rodziny Arctów, założycieli m.in. znanej księgarni na lubelskim Krakowskim Przedmieściu, wydawców i księgarzy działających potem w Warszawie? Możemy zresztą podejrzewać, że mało kto z mieszkańców Podzamcza w ogóle o nich słyszał.

Jednak niektórym – choć może nie otwarcie i nie tuzom warszawskiej czy krajowej finansjery – strona polska owo żydowskie pochodzenie w chwilach napięć skwapliwie przypominała, w postaci antysemityzmu, który na dobre pojawił się w ostatnich dekadach XIX w. Zasymilowany Żyd stanowił zagrożenie egzystencjalne i brukał kulturę odpowiednio – polską, rosyjską, niemiecką czy francuską. W antysemickiej „Roli” procesy modernizacyjne, określane jako „asymilacja”, pojmowano jako proces upodabniania się Żydów do Polaków celem infiltracji polskiego społeczeństwa, a zmiany legislacyjne, które czyniły z Żydów obywateli i znosiły ograniczenia natury prawnej, budziły głęboki sprzeciw¹³.

¹¹ *Ibidem*.

¹² R. Kuwałek, *Czy Lublin miał żydowskie elity?*, „Scriptores” 2003, nr 1, s. 101–102.

¹³ M. Domagalska, *Zatrute ziarno. Proza antysemicka na łamach „Roli” (1883–1912)*, Warszawa 2015, s. 67–68.

Rzeczywiście, na ziemiach polskich antysemityzm nie oszczędzał, a czasem znajdował wyjątkowe wręcz upodobanie w atakach na żydowskich finansistów, posądzanych o próby rządzenia światem z Palestyny, czy zasłużonych dla kultury polskiej „Polaków wyznania mojżeszowego”, oskarżanych o jej „zażydzenie”¹⁴. Jerzy Jedlicki (1930–2018) w jednym ze swych esejów pisał, że „widmo intruzów, którzy zostali ongiś wspaniałomyślnie wpuszczeni do polskiego domu, a teraz pracują na zgubę jego gospodarzy, ujawniło swoją potężną siłę fantazmatyczną”¹⁵. Przy braku woli do uznania jednostek lub grup zasymilowanych „za swoje”, odwołano się więc do rasizmu. „Ani język, ani chrzest nie zmyją właściwości rasowych. Żyd to nie pojęcie narodowe lub wyznaniowe, lecz rasowe” – pisał Michał Howorka (1900–1942), jeden z publicystów związanych z endecją. „Dzieci niemieczonego Czecha niczym się nie wyróżniają od swego otoczenia niemieckiego, gdy tymczasem zasymilowany Żyd zachowuje rysy żydowskie” – zauważał bliski współpracownik Piłsudskiego, do końca życia związany z Polską Partią Socjalistyczną Leon Wasilewski (1870–1936)¹⁶.

Skoro już przywołano postać Komendanta, warto przypomnieć zaangażowanie wielu przedstawicieli polskiej inteligencji żydowskiego pochodzenia w akcję niepodległościową. Wśród towarzyszy Józefa Piłsudskiego (1867–1935) było wielu Żydów, a Leopoldowi Gottliebowi (1883–1934), kronikarzowi, rysownikowi i malarzowi I Brygady zawdzięczamy setki portretów i realistycznych scen z życia Legionów¹⁷. Jednak po wkroczeniu strzelców do Kongresówki podejmowane przez polityków przybyłych z Galicji próby włączenia Żydów w akcję niepodległościową spotkały się z rezerwą, a nawet niechęcią części Polaków. Gdy Herman Lieberman (1870–1941) na zebraniu w magistracie kieleckim wzywał do wstępowania i poparcia oddziałów strzeleckich, jeden z miejscowych notabli odparł, iż „Żyd patriotyzmu uczył go nie będzie”¹⁸. Rzeczywiście, legionowe braterstwo broni nie stało się dla włodarzy odradzającego się państwa i dużej części polskiego społeczeństwa wytyczną do ustalenia relacji polsko-żydowskich na przyszłość, ani nawet nie zaskarbiło specjalnej sympatii dla „polsko-zorientowanej” żydowskiej inteligencji. Wprawdzie wąska grupa spośród Żydów-legionistów, głównie oficerów, znalazła dla siebie

¹⁴ A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 2003, s. 126–127, 153, 187–189.

¹⁵ J. Jedlicki, *Intelektualiści oporni wobec fali antysemityzmu (Królestwo Polskie w latach 1912–1914)*, „Czasy Nowożytne” 2003, t. 15, s. 179.

¹⁶ Za: A. Landau-Czajka, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006, s. 69.

¹⁷ A. Tanikowski, *Po obu stronach rozbitego lustra. Żydzi polscy i Legiony Polskie w kulturze wizualnej lat 1914–1920* [w:] *Żyd, Polak, legionista 1914–1920*, red. A. Tanikowski, Warszawa 2014, s. 29–31.

¹⁸ K. Urbański, *Postawy ludności żydowskiej na Kielecczyźnie w okresie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej* [w:] *Spółczesność polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 2001, s. 262.

miejsce w polskiej kulturze, literaturze, systemie prawnym, fiskalnym, bankowo-ubezpieczeniowym czy w życiu gospodarczym – inteligentów w szeregach legionowych wszak nie brakowało – to internowanie w sierpniu 1920 r. w Jabłonnej żołnierzy i oficerów żydowskich pod pretekstem przeformowania jednostek w celu ich dalszego rozlokowania, przeczyło ideałom, o które walczyli Żydzi-legioniści¹⁹. Prawdziwym powodem była obawa o lojalność żołnierzy-Żydów, choć wśród tych, którzy dali się uwieść bolszewickiej wizji „nowego państwa sprawiedliwości społecznej”; nie brakowało Polaków czy przedstawicieli innych, mieszkających na ziemiach polskich mniejszości narodowych. To Żydzi jednak stali się ofiarą „patentowania obywateli”, jak pisano na łamach pepeesowskiego „Robotnika”²⁰.

Wspomniane już równouprawnienie było niezbędne dla pojawienia się grupy żydowskiej inteligencji w sensie, w jakim go dziś na ogół rozumiemy. To wiązało się z emancypacją spod długo niepodzielnych wpływów sfer ortodoksyjnych. Pamiętać jednak należy, że nie tylko w zaborze pruskim, ale i w zaborze austriackim Żydzi mieli łatwiejszą drogę ku emancypacji z uwagi na wcześniejsze, już w 1867 r., zniesienie prawnych ograniczeń, które w Cesarstwie Rosyjskim zniosła dopiero rewolucja lutowa, a w przypadku Królestwa Polskiego i tzw. ziem zabranych, okupacja państw centralnych i unifikujące ustroj państwa regulacje prawne z okresu Polski niepodległej.

Kariera zawodowa, nie licząc wysokich urzędów państwowych i dworskich, stała w zasadzie otworem przed wykształconymi Żydami w zaborze pruskim. Oczywiście i tam nie brakowało przykładów społecznego antysemityzmu²¹, choć państwo generalnie stało na straży równouprawnienia obywateli. W zaborze austriackim było podobnie, ale sytuacja ekonomiczna upodobniła galicyjskich inteligentów żydowskiego pochodzenia, jako grupę społeczną, do ich królewickich współwyznawców. W obu dzielnicach stosunkowo wielu wykształconych Żydów pracowało w wolnych zawodach, ale w Galicji w o wiele mniejszym stopniu niż w Kongresówce wynikało to z polityki władz. W zaborze rosyjskim Żydów nie dopuszczano do administracji rządowej czy uznanego za strategiczne kolejnictwa, co sprawiało, że nie dziedziny techniczne, lecz prawo, medycyna czy dziennikarstwo były jedyną niejako drogą rozwoju żydowskiego inteligenta. W Galicji żydowski inteligent to najczęściej lekarz, dziennikarz

¹⁹ M. Gałęzowski, *Losy żydowskich legionistów po zakończeniu walk o niepodległość Polski* [w:] *Żydzi i Polacy w okresie walk o niepodległość 1914–1920*, red. H. Węgrzynek, Warszawa 2015, s. 21–39; *idem*, *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010 (*passim*).

²⁰ „Robotnik” 1920, nr 235.

²¹ Zob. np. A. Magdzińska, *Chojnice 1900 r. – zajścia antyżydowskie czy pogrom?* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2: *Studia przypadków (do 1939 roku)*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019, s. 157–177.

czy prawnik, ale było to wypadkową struktury ekonomicznej i słabego rozwoju przemysłowego tej dzielnicy. Mimo to pewne różnice dało się dostrzec. Na przykład w tym okresie we Lwowie i innych miastach galicyjskich spotykamy mniej lub bardziej liczną grupę żydowskich urzędników, właściwie nieobecna, nie licząc może Warszawy i Łodzi, w miastach Kongresówki; u progu polskiej niepodległości 60 proc. lwowskiej adwokatury to osoby pochodzenia żydowskiego, podczas gdy w Warszawie odsetek ten wynosił około 20–25 proc., a w prowincjonalnym, acz gubernialnym Lublinie około 15 proc.²² Galicyjscy Żydzi znajdowali pracę w administracji rządowej czy samorządowej w czasach autonomii, częściej też pełnili zaszczytne funkcje, czego przykładem Józef Sare (1850–1929), wiceprezydent Krakowa sprzed I wojny. Być może pewne tradycje przetrwały: w okresie międzywojennym wybranym w 1930 r. wiceprezydentem Lwowa został Wiktor Chajes (1875–1940), zamordowany potem w Katyniu, a w 1934 r. prezydentem Krakowa został lekarz i legionista Mieczysław Kaplicki (1875–1959), urodzony jako Maurycy Kapellner syn dzierżawcy majątków ziemskich.

Termin „inteligencja żydowska” aż do przełomu wieków najczęściej kojarzył się z jednostkami i rodzinami w mniejszym czy większym stopniu zasymilowanymi. Nie będziemy tu wchodzić w definicje i niuanse, określające rodzaj czy stopień asymilacji. Za Anną Landau-Czajką przypomnijmy jedynie, że „znajomość języka, kultury, historii była na pewno wyznacznikiem akulturacji. Asymilacji – w znaczeniu przyjęcia polskiej świadomości narodowej – wcale nie musiała”. Z drugiej strony, jak dodaje autorka, „perfekcyjne posługiwanie się językiem polskim było koniecznym warunkiem asymilacji, a jego znajomość, nawet bez zmiany świadomości narodowej, była na pewno elementem akulturacji, często wstępem do – czasem bezwiednej – asymilacji”²³. Do przełomu wieków i momentu pojawienia się ideologii i ruchów politycznych, szukających wyznaczników żydowskiej tożsamości w pojęciu narodowości i podnoszących hasła odrodzenia kultury i języka hebrajskiego, względnie odwołujących się do ideologii klasowej, żydowską inteligencję reprezentowali głównie asymilatorzy, względnie aspirujący do stania się „Polakami wyznania mojżeszowego”.

Niektórzy z czasem odżegnywali się od swego żydostwa, zmieniali wyznanie i nazwisko²⁴. Trudno wyrokować, czy zawsze było to wyrazem polskiego

²² K. Zieliński, *Galicyjskich i królewskich Żydów drogi do emancypacji* [w:] *Żydzi w Lublinie – Żydzi we Lwowie. Miejsca – Pamięć – Współczesność*, red. J. Zętar, E. Żurek, S.J. Żurek, Lublin 2006, s. 29–32.

²³ A. Landau-Czajka, *Syn będzie Lech...*, s. 33, 34.

²⁴ Na przykład w podaniu do Rady Regencyjnej w sprawie zmiany nazwiska na Jabłkowski, Kazimierz Apfelbaum, student prawa Uniwersytetu Warszawskiego pisał: „będąc z przekonania, uczuć i wiary Polakiem, co staram się i będę się starał dowodzić postępowaniem swym i czynami, pragnę również i zewnątrznie za takiego być uważany”; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego (dalej: GCRR), 53, k. 34, 84.

patriotyzmu, czy oportunistów, a ludzie ci, narażeni na nieprzyjemności i niechęć swego polskiego otoczenia, woleli zmienić nazwisko na polskie²⁵. Analizując przypadki konwersji wśród Żydów w województwie lwowskim w okresie międzywojennym, Wacław Wierzbieniec pisze: „Trudno obecnie określić, na ile osoby wyrzekające się judaizmu jako swojej religii traciły więź z żydostwem i jaka była ich świadomość narodowa. Można jedynie przypuszczać, że poprzez zmianę religii przestawały się utożsamiać ze społecznością żydowską, a tym bardziej z żydowskimi dążeniami narodowymi”²⁶.

W rzeczywistości wielu osobom zmieniającym wyznanie losy społeczności żydowskiej i ich pozostających przy dawnej religii krewnych nie były obojętne, trudno jednak uznawać ich nadal za przedstawicieli inteligencji żydowskiej czy wykształconą i intelektualną elitę i reprezentację tej społeczności. Sukces zawodowy sprzyjał asymilacji, mógł oznaczać utratę żydowskiej tożsamości, w rezultacie formalne zerwanie z żydostwem przez chrzest i nazwisko²⁷. Konwersje nasilały się również w okresach wzmożenia różnie motywowanego antysemityzmu, niemniej nie można za żydowską inteligencję uważać konwertytów: asymilacja miała swoje granice i nawet w piśmie, które w podtytule miało informację, że jest „poświęcone idei zespolenia Żydów z narodem polskim”, granicą nieprzekraczalną była zmiana wyznania, traktowana jako zdrada i zaprzęstwo, a nie nawrócenie (miesięcznik „Zjednoczenie”, czołowy organ asymilatorów)²⁸.

Generalnie asymilacja kulturalna łączyła się z polską asymilacją narodową, czemu często towarzyszyła konwersja (zwłaszcza gdy w latach I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej oraz w okresie powojennym, wobec rozwoju

²⁵ Dla niektórych dopełnieniem konwersji była zmiana nazwiska, jak w przypadku doktora praw Stanisława Andrzeja Salzberga, zastępcy sędziego śledczego przy królewsko-polskim Sądzie Okręgowym w Warszawie, który chciał się nazywać Solniecki. Prośbę swą motywował: „Będąc z pochodzenia Żydem polskim, wychowałem się w kulturze polskiej, ojczystą mową moją jest mowa polska, mój sposób myślenia i odczuwania jest polski, rzymsko-katolicka religia, której wyznawcą jestem, jest religią większości narodu polskiego. Służąc Ojczyźnie przez sprawowanie funkcji sędziowskich, według sił swych i możliwości swoją cegiełkę skromną do odbudowy wskrzeszonej Polski przykładam. Obce brzmienie mego nazwiska jest przykrem i niemiłym zarówno dla mnie samego, jak i społeczeństwa wśród którego i dla którego pracuję. Wytwarza naokoło mnie atmosferę zrozumiałych uprzedzeń, nieufności i niechęci względem nazwiska cechującego żywioł obcy, obojętny, częstokroć wrogi polskości. Syzyfowym jest trud robienia wyłomów w tym murze, jakim nazwisko nieswojskie oddziela mnie od reszty społeczeństwa polskiego”; AAN, GCRR, 53, k. 112.

²⁶ W. Wierzbieniec, *Żydzi w województwie lwowskim w okresie międzywojennym. Zagadnienia demograficzne i społeczne*, Rzeszów 2003, s. 33–34.

²⁷ C. Zemel, „*My, Żydzi polscy...*”: tożsamości artystyczne Brunona Schulza [w:] *Polak, Żyd, artysta. Tożsamość a awangarda*, red. J. Suchan, współ. nauk. K. Szymańska, Łódź 2010, s. 143.

²⁸ A. Landau-Czajka, *Polska to nie oni. Polska i Polacy w polskojęzycznej prasie żydowskiej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 324.

ruchu narodowego oraz eskalacji antysemityzmu okaże się, że idea integracji zbankrutowała). Gdy jednak nie łączyła się z wynarodowieniem, a zjawisko to było coraz częstsze począwszy od końca XIX stulecia, kierowała się ku syjonizmowi i innym żydowskim ruchom narodowym, choć nie zawsze oznaczało to formalną przynależność partyjną²⁹. W każdym razie od ostatniej dekady XIX w. żydowski inteligent nie będzie już automatycznie kojarzony z na poły czy całkowicie zasymilowanym, mówiącym po polsku, choć w dni ważniejszych żydowskich świąt religijnych odwiedzającym synagogę dziennikarzem, literatem, lekarzem czy prawnikiem.

Rozwój idei syjonistycznej i jej rosnąca popularność w wielkim stopniu przyczyniły się do rozwoju hebrajsko zorientowanej inteligencji. Wprawdzie językiem, w którym ta nowa inteligencja żydowska będzie zwracać się do swych potencjalnych sympatyków i zwolenników, początkowo pozostawał język polski, ale coraz wyraźniej odcinała się od postulatów pełnej integracji ze społeczeństwem polskim i silniej podkreślała związek z żydostwem.

Idea syjonistyczna, ku której skłaniać się będą coraz częściej „nowi” asymilatorzy, zakładała m.in. upowszechnienie języka hebrajskiego, jednak Warszawa drugiej połowy XIX w. stała się przede wszystkim kolebką literatury jidysz.

Redaktorzy jidyszowych gazet, czasem absolwenci szkół średnich i uniwersytetów, czasem utalentowani pisarze i dziennikarze bez formalnego wykształcenia, tworzyli warstwę nowej inteligencji żydowskiej. Silnie powiązani z poszczególnymi obozami politycznymi, odzeganający się od Polaków wyznania mojżeszowego, zachwiali niepodzielnią dotąd, dominującą pozycją asymilatorów jako niemal jedynej grupy społecznej, która traktowana była jako żydowska inteligencja i która sama uważała się za jedyną „inteligentną i kulturalną” reprezentację mas żydowskich. Ludwik Rechtszaft (1887–1942), prawnik i dziennikarz, pierwszy redaktor odpowiedzialny wydawanej w Lublinie polskojęzycznej „Myśli Żydowskiej”, po roku ukazywania się pisma utyskiwał, iż w mieście „poza nieliczną garstką inteligencji, popierającej przedsięwzięcia kulturalne czynem i słowem, stoi liczna ciemna masa, pogrążona w toni egoistycznych i materialnych aspiracji”³⁰. Owa garstka inteligencji w Lublinie liczyć miała ok. 150 rodzin. Rzeczywiście, mimo dowodów patriotyzmu i lojalności asymilatorów, ataki na nich nasilały się zarówno ze strony polskiej, jak i narodowych partii żydowskich, zarzucających im zdradę żydowskich interesów.

W rezultacie Polaków wyznania mojżeszowego raczej ubywało niż przybywało, wielu z nich przechodziło często poprzez tzw. neoasymilację do szeregów partii syjonistycznych, rzadziej socjalistycznych, co świadczyło o zapoczątko-

²⁹ I. Nowakowska, *Fenomen żydowskiej mniejszości narodowej w okresie międzywojennym na przykładzie Polski w latach 1918–1939*, „Biuletyn ŻIH” 1989, nr 2, s. 47.

³⁰ „Myśl Żydowska” 1917, nr 38.

wanym już przed I wojną, postępującym bankructwie akulturacji i asymilacji (traktowanej jako ruch polityczny, a nie proces społeczny). Skądinąd, wbrew podnoszonym w literaturze przedmiotu i przez współczesnych obserwatorów życia politycznego negatywnym ocenom aktywności asymilatorów na rzecz ich współwyznawców, i zarzutom o prowadzenie polityki nieliczącej się z interesami „mas żydowskich”, np. na forum rad miejskich³¹, ich działalność – zwłaszcza w latach Wielkiej Wojny – była dla ludności żydowskiej korzystna. Jest faktem, że w ich poczynaniach raził pewien paternalizm, lekceważenie chasydów, ortodoksów i warstw tzw. plebejskich oraz bezrefleksyjne próby „siłowego” czy „odgórnego” integrowania Żydów ze społeczeństwem polskim. Jednak dla większości Polaków wyznania mojżeszowego zasiadanie w komitetach obywatelskich czy radach miejskich stwarzało przede wszystkim okazję do pracy na rzecz współwyznawców. Zwłaszcza na prowincji, w konkretnych realiach społeczno-politycznych, asymilatorzy byli często jedyną grupą, którą władze i środowiska polskie traktowały jako ewentualnych partnerów. Byli oni nie tylko pośrednikiem między władzami i stroną polską a ludnością żydowską – ich obecność w pewien sposób neutralizowała napięte stosunki polsko-żydowskie i niwelowała konflikty. Co więcej, jak pisał Aleksander Hertz (1895–1983), „w Polsce obok takich, którzy od żydostwa odeszli, byli i tacy, którzy poprzez asymilację do niego wrócili, by wymienić Stanisława Mendelsoona, Jana Kirszrota, Jakuba Appenszlaka, Apolinarego Hartgłasa i wielu innych”. Według Hertza, bez ideologicznego przywództwa tych ludzi emancypacja żydowska byłaby niemożliwa³².

Zatrzymajmy się przy tzw. lewicowej inteligencji. Jak wspomniano, wśród członków partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych, bojowców PPS, legionistów, było stosunkowo wiele osób pochodzenia żydowskiego. W szeregach tej partii w Kongresówce byli tacy działacze, jak Feliks Perl (1871–1927) i Feliks Sachs (1869–1935), których zaliczyć można do kierownictwa i elity partii³³. Żydzi-członkowie PPS i innych partii lewicowych podejmowali pracę wśród robotników żydowskich, z powodów taktycznych i językowych organizując ich sekcje żydowskie. Wśród założycieli Żydowskiej Organizacji PPS stali działacze Polskiego Związku Robotniczego i „Proletariatu II”, w Galicji zaś

³¹ S. Hirszhorn, *Żydzi Królestwa Polskiego podczas wojny światowej (okres rosyjski)* [w:] *Żydzi w Polsce odrodzonej: działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, t. 2, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Hafftko, Warszawa 1936, s. 497. Zob. np. sprawozdania z obrad rad miejskich w Radomiu, Piotrkowie i Lublinie: „Gazeta Radomska” 1917, nr 35; „Głos Żydowski” 1917, nr 10, 15, 16, 18; „Myśl Żydowska” 1917, nr 35; „Myśl Żydowska” 1918, nr 7.

³² A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej...*, s. 196.

³³ M. Śliwa, *Kwestia żydowska w polskiej myśli socjalistycznej* [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991, s. 276; A. Tartakower, *Ruch proletariatu żydowskiego w dobie przedwojennej* [w:] *Żydzi w Polsce odrodzonej...*, t. 2, s. 532.

wśród twórców Sekcji Żydowskiej PPSD było wiele osób z kręgów zasymilowanej inteligencji³⁴.

Ludzie formalnie lub nieformalnie wykształceni, rzadziej doświadczeni działacze ze sfer robotniczych, zwykle jednak absolwenci kursów dokształceniowych, szkoleń partyjnych czy uniwersytetów „więziennych” (więźniowie polityczni tworzyli tzw. komuny więzienne, organizujące życie więźniów za murami, w których dużą wagę przykładano do podwyższania wiedzy politycznej, ale i ogólnej)³⁵, a więc w szerszym słowa tego znaczeniu inteligencja czy intelektualna elita, przewodzili żydowskim partiom socjalistycznym. To oni stanowili jądro, a przynajmniej gremium inicjujące i kierownicze partii i organizacji. Jeden z badaczy Bundu w Łodzi pisze nawet o grupie „utajnionej inteligencji żydowskiej, zbyt cennej dla partii, by narażać jej przedstawicieli na aresztowanie”, która odpowiedzialna była m.in. za pracę kulturalno-oświatową wśród mas żydowskich. Tacy ludzie byli oczywiście cenni w każdej partii³⁶.

Żydów-inteligentów i przywódców spotykamy w szeregach radykalnej lewicy, czy – jak mawiano wówczas – partiach wywrotowych, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Poalej Syjon-Lewicy, potem w Komunistycznej Partii Polski. Osoby pochodzenia żydowskiego były często działaczami funkcyjnymi utrzymywanymi z funduszu partyjnego.

Witold Leder na pierwszych stronach autobiograficznej książki *Czerwona nić* stawia pytanie: „Jak i na jakiej drodze członkowie rodziny stawali się rewolucjonistami, opowiadając się w chwili rozłamu w ruchu robotniczym za jego kierunkiem komunistycznym i dlaczego komunistami zostawali?”, i sugeruje kilka odpowiedzi³⁷. Odwołując się do losów swoich, swych bliższych i dalszych krewnych twierdzi, że rzekoma harmonia i logika marksowskiej konstrukcji myślowej, proponująca odpowiedzi – jeśli nie na wszystkie, to na wiele problemów historycznych i społecznych – w zetknięciu z niesprawiedliwością społeczną i pragnieniem walki o lepszy świat „równych szans”, wyniesionym z domu rodzinnego przekonaniem, że świat jest urządzony źle i należy to zmienić, wreszcie nędzą i koniecznością walki o znośniejsze warunki życia, skłaniała wielu młodych do wstąpienia w szeregi organizacji i partii komunistycznych. W przypadku Lederów elementy te często się zazębiały, a dodatkowym czynnikiem było żydowskie pochodzenie rodziny. Fakt, iż w szeregach partii robotni-

³⁴ H. Piasecki, *Żydowska Organizacja PPS 1893–1907*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 5, 13–14; *idem*, *Sekcja Żydowska PPSD i Żydowska Partia Socjalno-Demokratyczna 1892–1919/1920*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 7–8.

³⁵ K. Urbański, *Sytuacja komunistów w więzieniach województwa kieleckiego w latach 1918–1939*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1980, t. 11, s. 43.

³⁶ M. Trębacz, *Izrael Lichtenstein. Biografia żydowskiego socjalisty*, Łódź 2016, s. 23, 34.

³⁷ S. Leder, W. Leder, *Czerwona nić. Ze wspomnień i prac rodziny Lederów*, Warszawa 2005, s. 7–10.

czych pochodzenie etniczne czy wyznanie przodków nie miały, przynajmniej teoretycznie, znaczenia, stanowił w wielu wypadkach dodatkową motywację wyboru takiej a nie innej drogi życiowej. Leder wspomina również o predyspozycjach psychicznych sprawiających, że niektórzy częściej niż inni wykazują skłonności do kontestowania zastanego porządku społecznego i stawiania się „niepokornymi”³⁸. Odwołania do niepokornych znajdujemy też w biografii działacza bundowskiego i zasłużonego społecznika z Łodzi Izraela Lichtensteina (1883–1933) – jego zaangażowanie społeczne wynikać miało nie tyle z poglądów ideologicznych i politycznych, co z postawy moralnej, w której wolność przekonań politycznych i religijnych czy prawa ich manifestowania, i wolność od niesprawiedliwości społecznej czy ograniczeń ekonomicznych – były wartością nadrzędną³⁹. Takich jak Lichtenstein było wielu.

Abstrahując od predyspozycji psychicznych – nie będziemy się nimi tutaj zajmować – wśród żydowskiej młodzieży komunistycznej w międzywojennej Polsce rzeczywiście spotykamy dzieci zamożnej burżuazji i inteligencji, jak i mieszkańców dzielnic robotniczych i „rewirów nędzy” w małych i dużych miastach. Powody angażowania się w „robotę partyjną” miały zarówno podłoże ekonomiczne, takie jak brak perspektyw zawodowych i bezrobocie, jak i, nazwijmy je, ideologiczne i intelektualne: uwiedzenie wizją państwa społecznej sprawiedliwości, rozczarowanie rzeczywistością Polski międzywojennej, w latach trzydziestych chęć postawienia tamy rosnącemu w siłę faszyzmowi, ksenofobii, antysemityzmowi. Zapewne w niektórych przypadkach znaczenie miała też chęć „zaistnienia” w środowisku, chęć działania, a w szeregach partii odzęgających się od antysemityzmu było to nieporównanie łatwiejsze⁴⁰.

W przypadku mniejszości narodowych, a mniejszości żydowskiej zwłaszcza, jednym z powodów akcesji był z pewnością fakt, iż w szeregi partii radykalnych przyjmowano niezależnie od przynależności etnicznej i wyznaniowej. Jaff Schatz o żydowskich komunistach pisał, że typowe dla nich było wspomnienie biedy oraz nierówności klasowej, niezależnie nawet od tego, czy wywodzili się z niezamożnych domów robotniczych, rzemieślniczych, czy z rodzin dobrze sytuowanych. Wspólne dla nich było przekonanie o konieczności wyzwolenia się spod wpływów rodziców, jak i poczucie poniżenia oraz przeświadczenie o ograniczonych perspektywach z uwagi na uprzedzenia etniczne i dyskrymi-

³⁸ *Ibidem*, s. 11.

³⁹ M. Trębacz, *Izrael Lichtenstein...*, s. 14.

⁴⁰ J. Tomicki, *II Rzeczpospolita. Oczekiwania i rzeczywistość*, Warszawa 1986, s. 214–215. Wyraźnie widoczne jest to także w środowiskach literackich czy artystycznych. Na przykład czołową postacią Grupy Krakowskiej był wywodzący się z niezamożnej rodziny robotniczej Jonasz Stern, po wojnie jeden z prorektorów krakowskiej ASP. Należała do niej także pochodząca z zamożnej, inteligenckiej rodziny prawniczej poetka i malarka Erna Rosenstein. Zob. M. Cześniak-Zielińska, *Żydowscy artyści-komuniści w Grupie Krakowskiej (1932–1937)*, „Studia Żydowskie. Almanach” 2012, R. 2, nr 2, s. 153–159.

nację⁴¹. Rzeczywiście, młodzież ze środowisk mniejszościowych była bardziej podatna na agitację komunistyczną⁴².

Baza społeczna młodzieżowych organizacji komunistycznych i „dorosłej” partii oraz jej agend narodowościowo-terytorialnych (KPP, KPZU, KPZB) tylko częściowo była robotnicza. Członkowie partii pochodzili zwykle z rodzin wiełodzietnych, czasem o tradycjach rewolucyjnych. Często droga do komunizmu wiodła od prawdziwej nędzy łódzkich Bałut czy warszawskich Nalewek⁴³.

Należy wspomnieć także o inteligencji żydowskiej, która siły oddała na użytek ortodoksyjnej partii politycznej, utworzonej z inicjatywy rabinów niemieckich w Królestwie Polskim – „polskiej filii” Agudas Isroel. Z racji programu i przeświadczenia, że Żydzi stanowią mniejszość religijną, nie narodową, związek spotykał się z poparciem strony polskiej, która chętnie widziała w nim swego interlokutora⁴⁴. Utworzenie Związku i jego działalność spotkały się z ostrą krytyką żydowskich stronnictw narodowych. Działacz syjonistyczny Natan Szwalbe (1883–1943) twierdził:

Ortodoksja, organizująca się pod hasłem obrony rytuału i hegemonii kleru, ortodoksja kierowana przez instruktorów zagranicznych, usiłujących stworzyć na naszym gruncie coś w rodzaju syntezy katolickiego centrum niemieckiego i warszawskiej chadecji, również niweluje rozbieżność interesów poszczególnych warstw społecznych żydowskich i wyraźnie już występuje przeciwko idei podziału żydostwa według partii politycznych. Dążąc do wepchnięcia Żydów w ciasne i duszne ramy ustawodawstwa religijnego, organizatorzy ortodoksyjni próbują zupełnie zaciemnić świadomość narodową Żydów polskich i uczynić z masy żydowskiej ślepe narzędzie kahalników starej daty na wzór galicyjski⁴⁵.

Niezależnie od tych opinii, przy Agudzie, nie licząc jej naturalnych niejako przywódców i liderów rekrutujących się z członków rabinatu, wykształciła się grupa dobrze wykształconych działaczy, kierujących się przekonaniem, iż

⁴¹ J. Schatz, *The Generation. The Rise and Fall of the Jewish Communists of Poland*, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1991, s. 22.

⁴² Na temat struktury narodowościowej partii komunistycznej, jej przybudówek młodzieżowych i kierownictwa w okresie międzywojennym, zob. np. H. Cimek, *Mniejszości narodowe w ruchu rewolucyjnym w II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2011, s. 145, 148–150; K. Trembicka, *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1939)*, Lublin 2007, s. 53, 55–56, 61.

⁴³ S. Leder, W. Leder, *Czerwona nić...*, s. 39. Więcej o młodzieży komunistycznej w Polsce międzywojennej zob. np. K. Zieliński, *Uwiedzeni, zmanipulowani, zdesperowani? Młodzież komunistyczna w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939* [w:] *Metamorfozy społeczne*, t. 7: *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 67–92.

⁴⁴ I. Levin, *The Jewish Community in Poland. Historical Essays*, New York 1985, s. 192–194; *Żydowska mozaika polityczna w Polsce 1917–1927 (wybór dokumentów)*, oprac. C. Brzoza, Kraków 2003, s. 22–23, 46.

⁴⁵ „Myśl Żydowska” 1917, nr 16.

nie wolno pozostawiać monopolu w kwestiach socjalnych socjalistom, syjonistom i asymilatorom, choć ci ostatni, wpływowi ale najmniej liczni, wydawali się już mniej niebezpieczni. „Polska mutacja” Agudy, jak pisze Gershon C. Bacon, bardzo szybko wypracowała własne, niezależne stanowisko i styl działania, w którym łatwiej było dostrzec cechy wspólne z syjonistami i bundystami niż ortodoksją „frankfurcką”⁴⁶. Badacz ten stoi na stanowisku, że założenie w Polsce Agudy było kulminacją procesu zapoczątkowanego już kilka dekad wcześniej, polegającego na transformacji części tradycyjnej społeczności żydowskiej w zorganizowany, ortodoksyjny ruch polityczny⁴⁷. Ortodoksyjny światopogląd nie wykluczał z „bycia inteligentem” publicystów pisujących na łamach ortodoksyjnej prasy czy związanych z Agudą działaczy społecznych, zaangażowanych np. w rozwój szkolnictwa żydowskiego, lobbujących na rzecz Jeszywas Chachmej Lublin czy reformy nauczania chederowego.

Trudno zatem mówić o jednej żydowskiej inteligencji, zwłaszcza w okresie międzywojennym w Polsce. Chone Shmeruk (1921–1997) pisał, że oprócz tradycyjnej i dominującej w międzywojniu kultury religijnej, wśród polskich Żydów istniały trzy główne, nowoczesne systemy kulturowe, różniące się pod względem językowym, czasem mieszające ze sobą różne języki, a ów podział językowy z reguły był kompatybilny z systemem światopoglądowym⁴⁸. Systemy w jidysz i hebrajskim zwykle wiązały się z ideologią narodową; kultura hebrajska odwoływała się do ideologii syjonistycznej, a nowoczesną świecką kulturę jidysz tworzyli przede wszystkim bundowcy i w mniejszym stopniu folkiści, część syjonistów i komunistów. Jak twierdził wspomniany badacz, wyraźnemu ideologicznemu charakterowi sfer kultury w tych językach często towarzyszyły fanatyczne roszczenia do wyłączności⁴⁹. Czy z kolei utwory znanych, tworzących w języku polskim pisarzy pochodzenia żydowskiego należały jeszcze do kultury żydowskiej, czy już do kultury polskiej? Proponuję tutaj uznać ich, w sferze literackiej przynajmniej, za reprezentantów kultury polsko-żydowskiej. Bo jak jednoznacznie ocenić choćby twórczość jednej z największych odkryć polskiej poezji w międzywojniu, Zuzanny Ginczanki (1917–1945), która w znanym, prześmiewczym, choć gorzkim wierszu *Łowy* pisała:

Pędzą myśli w zamierzchłe dzieje,
Gdzie ślad porasta i trop czernieje,

⁴⁶ G. Bacon, *Agudat Israel in Interwar Poland* [w:] *The Jews of Poland Between Two World Wars*, ed. Y. Gutman, E. Mendelsohn, J. Reinharz, C. Shmeruk, Hanover–London 1989, s. 21–22.

⁴⁷ *Idem*, *The Politics of Tradition: Agudat Yisrael in Poland, 1916–1939*, Jerusalem 1996, s. 22.

⁴⁸ C. Shmeruk, *Hebrajska – jidysz – polska. Trójjęzyczna kultura żydowska*, „Cwiszn” 2011, nr 1–2, s. 22.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 23.

W gąszczach przeszłości z uporem mrówki,
Babki szukają, babki-Żydówki...⁵⁰

O Żydach mawiano, iż są „narodem książki”; istotnie, księgarnie i antykwariaty w prowincjonalnych miastach i miasteczkach, jak również najbardziej znane domy wydawnicze znajdowały się w rękach żydowskich. Przykładem oficyna Jakóba Mortkowicza (1876–1931), która promowała dzieła światowej literatury w Polsce, a sztukę polską na arenie międzynarodowej. Żydzi nie tylko książkami handlowali – oni je również pisali, a dotyczyło to zarówno dzieł religijnych, jak i literatury świeckiej. Nazywany ojcem literatury jidysz Icchok Lejb Perce (1852–1915) pochodził z Zamościa i bez trudu w jego twórczości miasto to odnajdziemy; „swój” Drohobycz zarówno w literaturze, jak i grafice utrwalił Bruno Schulz (1892–1942); roztoczańskie wsie i miasteczka posłużyły za kanwę powieści i opowiadań laureata Nagrody Nobla Izaaka Bashevisa Singera (1902–1991). Żydowskie pisarze i poeci tworzący w językach żydowskich, ale i ci uznawani za twórców polsko-żydowskich, wnieśli ogromny wkład w życie literackie nie tylko swojego narodu, ale całej Polski. Obok Juliana Tuwima (1894–1953) czy Antoniego Słonimskiego (1895–1976), zawiązała się w Polsce grupa literacka Jung Wilne, tutaj tworzyła cała plejada pisarzy i poetów, których utwory weszły na stałe do kanonu literatury żydowskiej i polsko-żydowskiej, a wiele w przekładach dotarło do czytelników na całym świecie. Oczywiście nie do przecenienia jest wkład Żydów w polską naukę, literaturę i sztukę. Polska kinematografia była niemal w całości zbudowana przez żydowskich przedsiębiorców, reżyserów, dramaturgów, częściowo aktorów⁵¹.

Prawdziwym fenomenem w międzywojennym dwudziestolecu była żydowska prasa; setki tytułów w jidysz, hebrajskim, polskim, od wielkonakładowych dzienników i tygodników w rodzaju „Hajnt”, „Der Moment”, ortodoksyjnej „Moriah” czy lwowskiej, polskojęzycznej „Chwili”, po efemerydy i jednodniówki. Każda partia polityczna, organizacja społeczna, związek zawodowy, pragnęły mieć swój „organ”, a ów „organ” obsługiwała jednakże inteligencja.

Poza różnorodnością i „rozpolitykowaniem”, inną, sygnalizowaną już cechą żydowskiej inteligencji i żydowskich elit intelektualnych była ich wielojęzyczność. Normą była znajomość języka polskiego, ale także któregoś lub kilku języków żydowskich. Dwu- i wielojęzyczność nie dotyczyła zresztą tylko inteligencji i ludzi zajmujących się pracą umysłową – posługujący się na co dzień jidysz żydowski handlarz znał hebrajski, jakkolwiek używał go tylko do modlitwy i studiowania Pisma, ale z reguły potrafił też porozumieć się w którymś z języków krajowych. Historyk literatury i publicysta Roman Zimand (1926–

⁵⁰ Za: L. Dulik, K. Zieliński, *Świat utracony. Żydzi polscy. Fotografie z lat 1918–1939*, Lublin–Warszawa 2015, s. 237.

⁵¹ *Ibidem*, s. 376–386.

1992), tak wspominał swego urodzonego w Galicji ojca, którego nie zaliczał wszak do inteligencji:

Ojciec, który chodził tylko do chederu, bo na jeszybot nie było już pieniędzy, władał pięcioma językami: hebrajskim, jidysz, niemieckim, polskim i ukraińskim, choć myślę, że po ukraińsku pisać nie umiał. Nikt nie uważał tego za coś niezwykłego. Przypuszczam nawet, że nikt tego nie zauważał. „Prawdziwe” języki obce to był francuski, angielski. Zapytany przed pierwszą wojną światową, ojciec powiedziałby zapewne, że żadnego języka nie zna⁵².

Jidysz, traktowany pogardliwie jako żargon, nie zyskał uznania w oczach zasymilowanej i na poły zasymilowanej inteligencji: „w ich oczach był to język dziewczek służebnych, dla których pisano brukowe powieści o miłości, romantyczne historie, lecz nie poważną literaturę”⁵³. To się oczywiście zmieniło, jidysz zyskał miano języka literackiego, a było to zasługą przede wszystkim uznanych z czasem za klasyków literatury jidysz wspomnianych Pereca i Singera, a także Szolema Abramowicza-Mendele Moher Sforima (1836–1917) czy Szolema Alejchemy (1859–1916). Międzywojnie to rehabilitacja – czy raczej – nobilitacja jidysz, a wraz z nią rosące szeregi jidyszowej inteligencji, które po Zagładzie, już w Izraelu, mimo profesjonalizmu i zaplecza intelektualnego m.in. dziennikarstwa w jidysz i potencjału wyborczego jego czytelników, w miarę postępów hebrajskiego i umacniania się państwa syjonistycznego, sukcesywnie się kurczyły⁵⁴.



Podsumowując, pojęcie żydowskiej inteligencji czy elit intelektualnych na przestrzeni tych kilku dekad znacznie rozszerzało swój zakres. Począwszy od „klasyk” ich reprezentantów, adwokatów czy publicystów związanych z wydawanymi głównie przez integracjonistów tytułami prasowymi w drugiej połowie XIX w., poprzez syjonistów, folikistów, socjalistów różnych opcji, wreszcie inteligencję związaną z ortodoksyjną Agudą.

Rywalizujące o „rząd dusz” elity społeczności żydowskiej czy żydowska inteligencja nie były zatem monolitem: żeby zostać przy Lublinie – przy jednej, krótkiej ulicy Złotej na lubelskim Starym Mieście prowadziła znany w mieście salon artystyczno-literacki Franciszka Arnsztajnowa. Bywali tu Polacy i Żydzi, jakkolwiek językiem spotkań był oczywiście język polski. Przy tej samej uliczce mieszkał Jakub Waksman (?–1942), dramaturg i reżyser trupy teatral-

⁵² R. Zimand, *Gatunek: Podróż*, „Kultura” 1983, nr 10, s. 24.

⁵³ J. Luden, *Emocjonalny stosunek do jidysz*, „Cwiszn” 2011, nr 4, s. 20.

⁵⁴ E. Kossewska, *Ona jeszcze mówi po polsku, ale śmieje się po hebrajsku. Partyjna prasa polskojęzyczna i integracja kulturowa polskich Żydów w Izraelu (1948–1970)*, Warszawa 2015, s. 25–32.

nej, wystawiający w jidysz różnego autoramentu, także swoje, sztuki teatralne w popularnych lubelskich kinoteatrach. Obracająca się w polskim środowisku Arnsztajnowa była osobą, która uroczyście witała w 1916 r. przybywającego do miasta brygadiera Piłsudskiego; czuła się Polką wyznania mojżeszowego, a pod koniec życia przyjęła chrzest⁵⁵. Waksman był całkowicie zatopiony w kulturze swego narodu, lecz mimo różnic, oboje zaliczymy do żydowskiej inteligencji. Nieopodal, przy ulicy Grodzkiej, mieszkał Szlomo Boruch Nissenbaum (?–1927), wydawca, antykwarysta i historyk żydowskiego Lublina, bliski współpracownik neoasymilatorskiej „Myśli Żydowskiej”, w międzywojniu sympatyzujący z ruchem syjonistycznym, w latach dwudziestych wyjechał do Palestyny. Polak wyznania mojżeszowego, Bolesław (Ber) Warman (?–1931) angażował się w rozwój życia kulturalnego Lublina, a przy tym ów „stary asymilator”, ceniony adwokat, reprezentował podejrzerwane o „wywrotowość” organizacje społeczno-polityczne w mieście. Przy lubelskim Rynku mieszkała też pochodząca z tradycyjnej i zamożnej ortodoksyjnej rodziny Bela Szapiro Nissenbaum (1887–1944), spokrewniona z ostatnim lubelskim cadykiem Szlomo Eigerem (1887–1942). Bela (Bajla) została działaczką robotniczego Bundu, radną miejską z ramienia tej partii, publicystką, znaną w mieście działaczką oświatową i jedną z niewielu, które upominały się o prawa kobiet do godnego traktowania⁵⁶. Wszyscy ci ludzie bez wątpienia byli inteligentami i należeli do elit intelektualnych, nie tylko z racji swego formalnego czy nieformalnego wykształcenia czy wykonywanego zawodu, ale także – a chyba przede wszystkim – zaangażowania społecznego i pracy na rzecz innych, owej „misji”, która cechowała szeregi inteligencji.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych

Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego

PRASA

„Gazeta Radomska” 1917, nr 35.

„Głos Żydowski” 1917, nr 10, 15, 16, 18.

„Myśl Żydowska” 1917, nr 16, 35, 38; 1918, nr 7.

„Robotnik” 1920, nr 235.

⁵⁵ R. Kuwałek, *Czy Lublin miał...*, s. 110–111.

⁵⁶ M. Bałaban, *Żydowskie miasto w Lublinie*, Lublin 1991, s. 120, 125; R. Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, Lublin 1989, s. 190–195; J. Marczyk, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918–1939*, Lublin 1984, s. 72, 273.

OPRACOWANIA

- Bacon G., *Agudat Israel in Interwar Poland* [w:] *The Jews of Poland Between Two World Wars*, ed. Y. Gutman, E. Mendelsohn, J. Reinharz, C. Shmeruk, Hanover–London 1989.
- Bacon G., *The Politics of Tradition: Agudat Yisrael in Poland, 1916–1939*, Jerusalem 1996.
- Bałaban M., *Żydowskie miasto w Lublinie*, Lublin 1991.
- Cała A., *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Postawy. Konflikty. Stereotypy*, Warszawa 1989.
- Cimek H., *Mniejszości narodowe w ruchu rewolucyjnym w II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2011.
- Cześniak-Zielińska M., *Żydowski artyści-komuniści w Grupie Krakowskiej (1932–1937)*, „Studia Żydowskie. Almanach” 2012, R. 2, nr 2.
- Datner H., *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2007.
- Domagalska M., *Zatrute ziarno. Proza antysemitki na łamach „Roli” (1883–1912)*, Warszawa 2015.
- Dulik L., Zieliński K., *Świat utracony. Żydzi polscy. Fotografie z lat 1918–1939*, Lublin–Warszawa 2015.
- Fiszman-Sznajdman R., *Mój Lublin*, Lublin 1989.
- Gałęzowski M., *Losy żydowskich legionistów po zakończeniu walk o niepodległość Polski* [w:] *Żydzi i Polacy w okresie walk o niepodległość 1914–1920*, red. H. Węgrzynek, Warszawa 2015.
- Gałęzowski M., *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010.
- Hertz A., *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 2003.
- Hirschhorn S., *Żydzi Królestwa Polskiego podczas wojny światowej (okres rosyjski)* [w:] *Żydzi w Polsce odrodzonej: działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, t. 2, red. I. Schipper, A. Tartakower, A. Haffika, Warszawa 1936.
- Iwańska M., *Inteligencja i rewolucja w Łodzi w latach 1905–1907*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2015, t. 15.
- Jedlicki J., *Intelektualiści oporni wobec fali antysemityzmu (Królestwo Polskie w latach 1912–1914)*, „Czasy Nowożytnie” 2003, t. 15.
- Kołodziejska Z., *„Izraelita”. Znaczenie kulturowe i literackie czasopisma (1866–1915)*, Kraków 2014.
- Kossewska E., *Ona jeszcze mówi po polsku, ale śmieje się po hebrajsku. Partyjna prasa polskojęzyczna i integracja kulturowa polskich Żydów w Izraelu (1948–1970)*, Warszawa 2015.
- Kuwałek R., *Czy Lublin miał żydowskie elity?*, „Scriptores” 2003, nr 1.
- Landau-Czajka A., *Polska to nie oni. Polska i Polacy w polskojęzycznej prasie żydowskiej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.
- Landau-Czajka A., *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006.
- Leder S., Leder W., *Czerwona nić. Ze wspomnień i prac rodziny Lederów*, Warszawa 2005.
- Levin I., *The Jewish Community in Poland. Historical Essays*, New York 1985.
- Luden J., *Emocjonalny stosunek do jidysz*, „Cwiszn” 2011, nr 4.
- Magdzińska A., *Chojnice 1900 r. – zajścia antyżydowskie czy pogrom?* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2: *Studia przypadków (do 1939 roku)*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019.
- Makowski K.A., *Siła mitu. Żydzi w Poznańskim w dobie zaborów w piśmiennictwie historycznym*, Poznań 2004.
- Marczuk J., *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918–1939*, Lublin 1984.
- Mendelsohn E., *The Jews of East Central Europe Between the World Wars*, Bloomington–Indianapolis 1987.
- Nowakowska I., *Fenomen żydowskiej mniejszości narodowej w okresie międzywojennym na przykładzie Polski w latach 1918–1939*, „Biuletyn ŻIH” 1989, nr 2.

- Piasecki H., *Sekcja Żydowska PPSD i Żydowska Partia Socjalno-Demokratyczna 1892–1919/1920*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982.
- Piasecki H., *Żydowska Organizacja PPS 1893–1907*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- Schatz J., *The Generation. The Rise and Fall of the Jewish Communists of Poland*, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1991.
- Serrier T., *Zwischen Inklusion und Exklusion: jüdische Erinnerungen im Spannungsfeld der deutschen und polnischen Nationsbildungen in der Provinz Posen des Kaiserreichs* [w:] *Verflochtene Erinnerungen. Polen und seine Nachbarn im 19. und 20. Jahrhundert*, ed. M. Aust, K. Ruchniewicz, S. Troebst, Cologne 2009.
- Shmeruk C., *Hebrajska – jidysz – polska. Trójjęzyczna kultura żydowska*, „Cwiszn” 2011, nr 1–2.
- Śliwa M., *Kwestia żydowska w polskiej myśli socjalistycznej* [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991.
- Śliż M., *Galicjyjscy Żydzi na drodze do równouprawnienia 1848–1914*, Kraków 2006.
- Tanikowski A., *Po obu stronach rozbitego lustra. Żydzi polscy i Legiony Polskie w kulturze wizualnej lat 1914–1920* [w:] *Żyd, Polak, legionista 1914–1920*, red. A. Tanikowski, Warszawa 2014.
- Tartakower A., *Ruch proletariatu żydowskiego w dobie przedwojennej* [w:] *Żydzi w Polsce odrodzonej: działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, t. 2, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Haffika, Warszawa 1936.
- Tomicki J., *II Rzeczpospolita. Oczekiwania i rzeczywistość*, Warszawa 1986.
- Trembicka K., *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1939)*, Lublin 2007.
- Trębacz M., *Izrael Lichtenstein. Biografia żydowskiego socjalisty*, Łódź 2016.
- Urbański K., *Postawy ludności żydowskiej na Kielecczyźnie w okresie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej* [w:] *Spółczesność polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 2001.
- Urbański K., *Sytuacja komunistów w więzieniach województwa kieleckiego w latach 1918–1939*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1980, t. 11.
- Wierzbieniec W., *Żydzi w województwie lwowskim w okresie międzywojennym. Zagadnienia demograficzne i społeczne*, Rzeszów 2003.
- Zemel C., „My, Żydzi polscy...”: *tożsamości artystyczne Brunona Schulza* [w:] *Polak, Żyd, artysta. Tożsamość a awangarda*, red. J. Suchan, współ. nauk. K. Szymańska, Łódź 2010.
- Zieliński K., *Galicjijskich i królewskich Żydów drogi do emancypacji* [w:] *Żydzi w Lublinie – Żydzi we Lwowie. Miejsca – Pamięć – Współczesność*, red. J. Zętar, E. Żurek, S.J. Żurek, Lublin 2006.
- Zieliński K., *Uwiedzeni, zmanipulowani, zdesperowani? Młodzież komunistyczna w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939* [w:] *Metamorfozy społeczne*, t. 7: *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013.
- Zimand R., *Gatunek: Podróż*, „Kultura” 1983, nr 10.
- Żydowska mozaika polityczna w Polsce 1917–1927 (wybór dokumentów)*, oprac. C. Brzoza, Kraków 2003.

INTERNET

- Datner H., *Tożsamość inteligencji żydowskiej w XIX wieku*, http://www.midrasz.home.pl/2002/maj/maj02_1.html [dostęp 21 I 2017 r.].

The Jewish intelligentsia in the 19–20th century Poland (until 1939)

The Jewish intelligentsia as a social group appeared on the Polish lands in the second half of the nineteenth century and, until the turn of the century, it was most often associated with assimilationists. However, it was gradually expanding and, with

the development of Jewish national movements and ideology evoking class identity, this group increasingly often included Zionists, Folkists, socialists of various options, communists, and finally people associated with the Orthodox Jewish party commonly known as the Aguda. While ethnic and religious issues were theoretically inconsequential for the communists, the basis of Jewish identity for the Zionists was ethnicity and religion for the Orthodox. Regardless, the Jewish and non-Jewish intelligentsia had a sense of a social mission, and a need to act for the benefit of the public, and to be involved in public, political, and cultural life. What set the Jewish intelligentsia apart (not only the formal one, consisting of intellectual workers with higher or secondary education) was its multilingualism, the inevitability of struggling with anti-Semitism, and perhaps certain internal brokenness that was more frequent than in the case of other nations. Research into the Jewish intelligentsia encounters many methodological problems concerning both its very definition and its “Jewish” specification. It is possible to extend the formal requirements of “an intellectual” (profession, education) and discuss the intelligentsia without any formal education or the intellectual elites (or: secular intellectual elites). However, it is harder to determine whether an atheist and a Communist working among the Jewish workers or a baptised founder of a Jewish orphanage are leaders and representatives of Jewish, Polish or perhaps Polish-Jewish elites. In the article, the author wants to indicate some problems related to the research into the intelligentsia and the intellectual elites of the Jewish population in Poland in the second half of the 19th and the first decades of the 20th century.

Słowa kluczowe: inteligencja polsko-żydowska, Legiony Polskie, asymilacja, getto ławkowe, antysemityzm

Keywords: Polish-Jewish intelligentsia, Polish Legions, assimilation, ghetto benches, anti-Semitism

KONRAD ZIELIŃSKI – prof. nauk społecznych, kierownik Zakładu Badań Etnicznych Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, pracownik Muzeum Getta Warszawskiego, wiceprzewodniczący Rady Programowej Żydowskiego Instytutu Historycznego. Zajmuje się m.in. dziejami i kulturą Żydów w Polsce i w Rosji, stosunkami polsko-żydowskimi, relacjami etnicznymi, działalnością polskich komunistów w ZSRR. Redaktor naczelny rocznika „Studia Żydowskie. Almanach”, autor i współautor książek m.in. *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej* (Lublin 2005); *O Polską Republikę Rad. Działalność polskich komunistów w Rosji Radzieckiej 1918–1922* (Lublin 2013); *The Lost World. Polish Jews. Photographs from 1918–1939* (Lublin–Warsaw 2015).